

Premiera w Nowym – Agata Duda-Gracz tak jak ojciec zabiera głos publicysty teatralnego

Recenzja

Autorka „pisze”, a może raczej „maluje” na scenie esej publicystyczny o tym, gdzie jesteśmy, jacy jesteśmy, skąd się wzięliśmy i co nas uwiera

Stefan Drajewski
redakcja@glos.com

Wielu już twórców zapowiadało, że ich literackie wesele będzie ostatnie... Jako pierwszy zrobił to Jerzy Andrzejewski w „Miazdze” (1979). Ale motyw odżył w „Kontrakcie” Zanussiego (1980), „Weselu” Smarzowskiego (2004) czy „Testosteronie” Saramanowicza (2007). „Będzie Pani zadowolona...” to kolejna wersja motywu wesela, który w Polsce co jakiś czas odżywa, zazwyczaj na jakimś zakręcie dziejów. Wesele w Kamyku zamienia się w opowieść



▶ Na pierwszym planie Karolina Głab jako Pani Zunia zwana Maciorą, czyli Panna Młoda

kryminalną, ale czy taka opowieść nie współbrzmi z tym, co się dzieje w Polsce tu i teraz? Takie wesele, jakie czasy.

Spektakl Agaty Dudy-Gracz w Teatrze Nowym nie ma początku i nie ma końca. Zaczyna się w foyer, gdzie przy drzwiach wchodzących witają weselnicy, częstują wódką, obściskują. Na widowni nie ma miejsc numerowanych, są natomiast pomiędzy rzędami stoliki nakryte białymi obrusami, a na nich wódka i woda mineralna, kieliszki...

Ale publiczność – jak zauważyłem – nie odważyła się sprawdzić prawdziwości zawartości butelek z alkoholem. Najbliższa rodzina weselników zasiadła za stołami na scenie. Ona tu rządzi. To gromada wspaniałych postaci scenicznych, a zarazem kreacji aktorskich. Spektakl kończy się wielokrotnym wykrzykiwaniem Pana Idzika zwanego

Kušką (Ildefons Stachowiak) słowa „sprawiedliwość” (czyja chciałoby się zadać pytanie?).

Wesele Dudy-Gracz ma wielki charakter, odzwierciedla porządek wsi, który jest odzwierciedleniem porządku panującego w kraju, w którym żyjemy. A ten przypomina wielki bajzel, w którym hierarchie są zachwiane, nikt niczego nie szanuje, nie przestrzega, autorytety zostały wdeptane w ziemię, symbole zniszczone. Autorka spektaklu wspólnie z fantastycznie grającymi aktorami pokazuje świat brzydki, podobny to tego, jaki znamy z obrazów jej ojca Jerzego Dudy-Gracza, który w wywiadzie z 1982 roku zgodził się, że jego obrazy można traktować jako „publicystykę malarską”. Ale ta publicystka nie miała w sobie nic z gazety, chociaż mocno zakorzeniona była w rzeczywistości. Artysta tę rzeczywistość przetwarzał, filtrował przez swoje widze-

nie dawnych mistrzów i własną wyobraźnię. „Twórczość jego brzmi jak ludzki głos, wezwanie do przytomności, świadectwo życia z otwartymi oczami” – pisał Tadeusz Nyczek.

Agata Duda-Gracz „pisze”, a może raczej „maluje” na scenie – w odróżnieniu od wielu współczesnych reżyserów – esej publicystyczny o tym, gdzie jesteśmy, jacy jesteśmy, skąd się wzięliśmy i co nas uwiera. Nie robi tego wprost. Odnajduję w jej myśleniu scenicznym myślenie ojca, klimat jego obrazów, chociaż dotyczy on innej rzeczywistości, to mógłbym wskazać nawet pewne postaci i sytuacje podobne do tych, które znam z obrazów Jerzego Dudy-Gracza. ●●●

Będzie Pani zadowolona, czyli rzecz o ostatnim weselu we wsi Kamyk
tekst, reżyseria, scenografia i kostiumy
Agata Duda-Gracz
Teatr Nowy premiera 25 marca 2017